

(Welcome to the Crackhouse!)

Żadna w moim barrio nie wygląda jak ona
Rodzice z Haiti ona przyszła by osiągnąć
Swoje cele, matka sprząta
Ojciec stary, dorabia jako dozorca
Żadna w moim barrio nie wygląda jak ona
Rodzice z Haiti ona przyszła by osiągnąć
Swoje cele, matka sprząta
Ojciec stary dorabia jako dozorca

Czasem gdy usiądzie i się spojrzy na tych ludzi
Pamiętasz, że w jej kraju dzieci proszą się o buty
Z wychowania z dala od tego co jej nie służy
Wszystkie drzwi zamknięte, a na dnie szukają kluczy

Róża z betonu, nie szuka powodów
Ona szuka rozwiązań, żeby tu kasą pomóc

Żadna w moim barrio nie wygląda jak ona
Rodzice z Haiti ona przyszła by osiągnąć
Swoje cele, matka sprząta
Ojciec stary, dorabia jako dozorca
Żadna w moim barrio nie wygląda jak ona
Rodzice z Haiti ona przyszła by osiągnąć
Swoje cele, matka sprząta
Ojciec stary dorabia jako dozorca

Wszyscy jak w metrze przez godzinę muszą stać
To pamięta jak po wodę szli godzinami przez las
Nie myśli o imprezach chce rodzinie chleba dać
Serce ma jak kwiat, mimo że dziwny jest ten świat

Róża z betonu, nie szuka powodów
Ona szuka rozwiązań, żeby tu kasą pomóc

Jeśli ktoś jej powie nie, ona powie im, że tak
Ona powie im, że wie, że jest z perspektywy brat
Ona w głowie ma swój plan i osiągnie go legalnie
Bo te obrazy z dzieciństwa są tu na zawsze

Żadna w moim barrio nie wygląda jak ona
Rodzice z Haiti ona przyszła by osiągnąć
Swoje cele, matka sprząta
Ojciec stary, dorabia jako dozorca
Żadna w moim barrio nie wygląda jak ona
Rodzice z Haiti ona przyszła by osiągnąć
Swoje cele, matka sprząta
Ojciec stary dorabia jako dozorca